

HARCMISTRZ

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

№ 5.

Warszawa.

Maj 1925 r.

Prenumerata na kwartał 2-gi 1925 r. „HARCMISTRZA” i „WIADOMOŚCI URZĘDOWYCH” N. Z. H. P. wynosi wraz z wysyłką 2 złote. Numer pojedynczy kosztuje 70 groszy. Prenumeratę należy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 536.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO: Składka członka współdziałającego: 6 złotych rocznie lub więcej według deklaracji.

Składka członka czynnego i przodownika: 6 złotych rocznie. Składka instytucji — członka współdziałającego, conajmniej 20 zł. według deklaracji.

Wpisowe na rzecz Związku: Drużyny i K. St. H. 5 zł.; K. P. H. 10 zł.; członkowie czynni i przodownicy 2 zł.

Pogłowne młodzieży na rzecz Związku 1 zł. rocznie.

Wpłacać na konto P. K. O. 1550.

Pozyskujcie członków współdziałających!

Termin wpłacania opłat zaległych przed Walnym Zjazdem upływa 15 marca.

Organem Z. H. P. do spraw wychowania fizycznego jest kwartalnik „Wychowanie Fizyczne”, redaktor Prof. Dr. E. Piasecki, Poznań 3, Studium Wychowania Fiz., Ogród Botaniczny, rocznie 10 zł.

„Harc mistrz” wychodzi 1 każdego miesiąca. Redakcja „Harc mistrza” prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 15 poprzedn. miesiąca.

Czas odnowić prenumeratę na Kwartał 2-gi.

Uchwały V Zjazdu Walnego Związku Harcerstwa Polskiego

W SPRAWIE

Loterji Fantowej na Budowę Związkowej Stanicy Harcerskiej

V ZJAZD WALNY Z.H.P., OBRADUJĄCY we LWOWIE Dn. 17—18 KWIETNIA 1925 r., POWZIĄŁ NASTĘPUJĄCE UCHWAŁY W SPRAWIE LOTERJI NA BUDOWĘ ZWIĄZKOWEJ STANICY:

1. Zjazd Walny Z.H.P. wzywa wszystkich harcerzy i harcerki, a w szczególności instruktorki i instruktorów harcerskich, członków Kół Przyjaciół, Kół Starszego Harcerstwa, ażeby dla powodzenia loterji zdwoili swe wysiłki i spełnili swój obowiązek wobec Związku przez rozsprzedaż wszystkich biletów loterji i wysłanie natychmiast całkowitej gotówki za sprzedane losy, gdyż dopiero rozsprzedaż całkowitej ilości 100.000 biletów da poważny dochód na budowę Stanicy.
2. Zjazd Walny wzywa Zarządy Oddziałów do skupienia w najbliższym czasie całej energii w celu rozsprzedania losów loteryjnych na Stanicę.

CENTRALA LOTERJI MIEŚCI SIĘ w LOKALU C. K. D. H. WARSZAWA, TRAUGUTTA 2. BILETY NABYWAĆ MOŻNA we WSZYSTKICH DRUŻYNACH, KOMENDACH i INSTYTUCJACH HARCERSKICH.

KONTO CZEKOWE Nr. 9606.

K R O N I K A

V Zjazd Walny. W dniach 17 i 18 kwietnia odbył się V Zjazd Walny Z.H.P. we Lwowie. Poprzedziły go obrady Rady Naczelnej, która zatwierdziła harcerski Kodeks Honorowy.

Na Zjeździe Walnym, który zgromadził 121 uprawnionych do głosowania zwrócono przedewszystkiem uwagę na pogłębienie moralnego poziomu pracy. Referaty D-ha T. Strumilly pt. „O duszę harcerstwa”, D-hny Daszkiewicz-Czajkowskiej pt. „Służba bliźnim w harcerstwie” zawierały wskazanie celów, do jakich powinniśmy dążyć i wytyczne dróg pracy harcerstwa; sposoby zaś realizacji tego daly ref. pt. „O naszym harcerstwie” dha Kowalewskiego i pt. „O właściwe metody pracy harcerskiej” dha Glassa, pierwszy w zakresie pracy na polu starszego harcerstwa—drugi wśród drużyn. Tym, tak ważkim zagadnieniem poświęcone było najwięcej czasu. Z zadowoleniem można stwierdzić, że takie ujęcie zadań Zjazdów daje najwięcej materiału umysłowego a tem samem i korzyści dla uczestników.

Pozatem były prace Komisyjne, gdzie rozpatrywano szczegółowo sprawozdanie roczne N. R. H.; z roku na rok powiększa ono swą objętość i coraz spościej przedstawia ruch organizacyjny. Każdy też powinien zapoznać się z treścią tej książki poprawnej w kolor nadziei.

W związku z loterią harcerską na budowę Stancji—Zjazd Walny zwrócił szczególną uwagę na przeprowadzenie akcji i szeregiem uchwał podkreślił konieczność jaknajenergiczniejszego wysiłku w celu osiągnięcia jaknajlepszych rezultatów.

Sprawy Skarbowe, tak ściśle związane z ogólną sytuacją finansową kraju, omawiane były poprzednio na Zjeździe Skarbników w dniu 16-IV, oraz na Komisji Skarbowej Zjazdu. Materiał z tych zebrań został przekazany N. R. H. dla opracowania norm i instrukcji. Pozatem na Zjeździe po przyjęciu szeregu uchwał—publikacją których zajmie się N. w Wiadomościach Urzędowych, przeprowadzono wybory po N.R.H. w miejsce usłępujących członków. Ostatecznem ukonstytuowaniem się Naczelnictwa i wybraniem Przewodniczącego Związku zajęła się N. R. H. na zebrawaniu w dniu 19 kwietnia.

Niezwykle serdeczna atmosfera, jaką otoczył Lwów wszystkich uczestników Zjazdu, była czynnikiem nadzwyczaj dodatnim, pracowało się intensywniej i produktywniej. Duża ilość gości — przedstawicielei Władz Rządowych, Duchowicństwa, Wojskowości, Samorządu, Naukowych Instytucji i Organizacji Społecznych, duże zainteresowanie się prasy, wszystko to razem przyczyniało się w niemałej mierze do podniesienia zasadniczego tonu obrad Zjazdu.

Komisja Drużyn Żeńskich obradowała początkowo razem z Komisją drużyn męskich, dyskutując myśli, poruszone w referacie druha Glassa. Z pośród głosów instruktorów należy zaznaczyć opinię dhny Małkowskiej, która na podstawie swej obserwacji pracy w amerykańskich drużynach sk. żeńsk.—przestrzegająca przed nadużywaniem hasła „zabawa!” w pracy harcerstwa polskiego. Zdaniem Baden-Powella Skauting jest szlachetną grą—ot tak, jak szlachetną grą jest wzniośle, niesamolubne życie jednostki. Harcerze powinni uprawiać szlachetną grę — żyjąc w obozach i prowadząc pracę w mieście. Po rozdzieleniu się Komisji dyskutowano nad sprawozdaniem G. K. Ż. Po udzieleniu absolutorjum omawiano zagadnienie i konieczność organizowania kursów przysposobienia dziewcząt do obrony kraju. Oprócz spraw powyższych zajmowano się sprawą munduru harcersk., którego sprecyzowanie odesłano do Komisji przy G.K.Ż.

Komisja Drużyn Męskich. Przewodniczył Komisji dh. hm. T. Maresz; referentem na Zjazd był dh. phm. A. Heidrich. Komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności G.K.M. w roku 1924-ym. Część programowa sprawozdania wywołała ożywioną dyskusję, w której poruszono sprawę udziału instruktorów w pracy drużyn i sprawę wzajemnej współpracy instruktorów na terenie większego środowiska lub kilku mniejszych.

Komisja Skarbowa. Komisja Skarbowa pod przewodnictwem skarbnika Związku dh. Bohdana Domostawskiego obradowała nad wnioskami przesłanymi ze Zjazdu Skarbników oraz z ostatniej Rady Naczelnej.

Po przedyskutowaniu szeregu spraw ustalono dezyderaty następujące: 1) sporządzania preliminarzy budżeto-

wych oraz sprawozdań rocznych przez Zarządy Oddziałów 2) stałej kontroli przez Zarządy Oddziałów podległych im ogni organizacji i agend; 3) wpiąt do Naczelnictwa za pośrednictwem Zarządów Oddziałów; 4) uzyskiwania subwencji od instytucji rządowych lub samorządowych możliwie zawsze za pośrednictwem Zarządów Oddziałów; 5) ściągania zwrotu kosztów podróży przy wizytacji Kół Przyjaciół; 6) opłacania pracowników harcerskich 7) ustalenia amerykańskiego systemu rachunkowości w Oddziałach; 8) ustalenia majątku Związku.

Następnie po przyjęciu sprawozdania skarbowego Naczelnictwa Z.H.P. uchwalono przedstawić wniosek V Zj. Walnemu o udzielenie absolutorjum Naczelnej Radzie Harc. za rok 1924.

Komisja Kół Przyjaciół w składzie 34-ch osób prowadziła obrady pod przewodnictwem dha Viewegera. Po uzupełnieniu sprawozdania Działu przez sprawozdania pojedynczych Kół, rozpatrywany był regulamin Wydziału K.P.H. w zarządach Oddziałów, sprawy skarbowe, rejestracji i statystyki Kół, oraz stosunek Kół do drużyn, szkoły i społeczeństwa.

Sprawa regulaminu Wydziału została odesłana do Nacz. z wnioskiem o przesłanie projektu poszczególnym Zarządom do przedyskutowania i ogłoszenia regulaminu do października roku bieżącego.

W sprawach skarbowych nastąpiło uzgodnienie z wnioskami Kom. Skarbowej.

W celu ożywienia pracy i utrzymania żywszego kontaktu z Nacz., potwierdzona została uchwała przeszłorocznego Zjazdu o nadsyłanie sprawozdań do Nacz. dwa razy do roku z działalności letniej i zimowej Kół.

W sprawie stosunku Kół do drużyn położony został największy nacisk na pomoc materialną Kół w kształceniu instruktorów, dopomaganiu im w wyjazdach na kursy, odprawy i Zjazdy harcerskie. Poruszona została sprawa głębszego wnikania Kół w pracę ideową drużyny; uznano otażczanie opieką tej pracy za rzecz równie ważną jak pomoc materialną drużynie.

Wobec trudności, jakie napotykają wydziały K. P. w organizowaniu K.P. przy drużynach w szkołach powszechnych i w bursach, konferencja zwróciła się do Kół St. Harc. z prośbą o pomoc.

Ze stanowiska rodzicielskiego poruszona była sprawa zimowych mundurów na występy uliczne w zimie i złożony odpowiedni wniosek do Nacz.

W sprawie stosunku ze szkołą, zwrócono uwagę na słabe obeślanie Zjazdu przez Opiekunów drużyn i komisja wystąpiła z wnioskiem do Naczelnictwa, aby w wezwaniu K. P. na Konferencję Zjazdu uwzględniono przedewszystkiem Opiekunów drużyn.

W stosunku do społeczeństwa podkreślono zbyt słabe zajęcia się Kół propagandą nazewnątr, co powinno należeć do pierwszych zadań Koła, oraz bardzo słabą działalność w kierunku zdobywania nowych członków współdziałających.

Dowodem tego, że inicjatywa Koła może tu dużo zrobić, jest K. P. w Grudziądzu, które ogłosiło konkurs drużyn na zdobywanie członków współdziałających. Rezultatem tego było, że liczba członków wzrosła w krótkim czasie z 60-u na 120-u.

Omawiano na Konferencji również sprawę Stancji Harcerskiej i związanej z nią loterii, podkreślono zbyt słaby udział K. P. w rozwoju akcji loteryjnej.

Komisja Starszego Harcerstwa miała znakomicie ułatwione zadanie dzięki konferencji Programowej Starszego Harcerstwa, która się odbyła 15 kwietnia b. r. w Warszawie, a także dzięki duchowi porozumienia i współpracy, jaki wśród zebranego grona starszych harcerzy zapanował. Komisja wysłuchała krótkich sprawozdań informacyjnych poszczególnych kół, a więc z Poznania, Częstochowy, Krakowa, Łodzi, Warszawy (S. H. S., Warsz. Koło Harcer. i Warsz. Koło Harcerzy Kaliszan), a następnie zajęła się nielicznymi zresztą wnioskami. Najważniejsze z nich to wnioski Zarządu Oddziału Poznańskiego, które stały się uchwałami Zjazdu, wysunęły tezę, że „Starsze Harcerstwo winno obejmować wszystkich harcerzy i harcerki w starszem społeczeństwie dla wspólnej realizacji ideałów harcerskich w życiu społecznem i narodowem”. Uchwałą tą Zjazd Walny zakończył wreszcie długotrwały spór co do

HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYNY HARCERSKIEJ.
ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Rok VIII. № 5.

WARSZAWA

M a j 1925.

Po pracach lwowskich.

Drugą połowę tygodnia powielkanocnego pracowicie spędzili głowacze harcercy we Lwowie: konferencja skarbników, zebrania Naczelnej Rady, odprawy Komendantek i Komendantów, Zjazd Walny z szeregiem komisji—wymagały znacznego wysiłku i skupienia się uczestników. Niezwykła gościnność i zapobiegliwość Lwowa, wszędzieobecność Komendanta Zjazdu w dużym stopniu przyczyniły się do powodzenia Zjazdu. Z plonu można być zadowolonym.

Nie przypadkiem wysunęła się w czasie i w tym tu przedstawieniu na plan pierwszy konferencja skarbników oddziałów. Chcemy jaknajmocniej podkreślić potrzebę zainteresowania się sprawami finansowymi Związku wszystkich jego członków, a stwierdzając stateczny, ale bardzo powolny wzrost ponoszenia ciężarów finansowych całości Związku przez poszczególne ogniwa organizacyjne, chcemy jaknajenergiczniej wezwać całą starszyznę, wszystkie Koła Przyjaciół, wszystkie zwłaszcza Zarządy Oddziałów do bardziej żywego, dającego bezpośrednie wyniki zajęcia się skarbem Z.H.P. Uchwały V Zjazdu Walnego wskazują nam wszystkim szerokie pole do działania w pozyskiwaniu deklaracji dobrowolnego opodatkowania się ponad obowiązujące składki oraz w pozyskiwaniu nowych członków współdziałających. Uchwały w sprawie Loterii nakładają wprost na wszystkich obowiązek tak energicznej i żywej pracy w najbliższych miesiącach, aby bezwzględnie 100.000 losów zostało rozsprzedanych, a przez to stworzone podstawy własnego dachu nad głową władz harcerskich w Warszawie. Kto przypadającej na niego ilości losów nie rozsprzeda, ten nie tylko nie dokłada cegieł do budowy Stanicy, ale podkopuje jej fundamenty.

Zjazd Walny przebiegł w poważnym, wysokim tonie, na który nastroiły go od początku głosy powitań przedstawicieli władz i społeczeństwa, oraz referaty druha Strumiły i druhy Czajkowskiej.

W tej atmosferze, stężonej w pracowitych Komisjach, nawet wybory, zwykle wprowadzające dużo podniecenia, a czasem i zgrzytów, przeszły spokojniej niż na poprzednich Zjazdach, na 10 miejsc wolnych w Naczelnej Radzie — 9 osób wybrano listą w całości, na 1 tylko miejsce odbyło się głosowanie kartkami. To jeszcze jeden dowód wzrostu wyrobienia organizacyjnego i pogłębienia się naszych braterskich stosunków.

W jednej dziedzinie pracy zaszedł, zdaje się, w okresie Zjazdu zasadniczy przełom, ruszono z martwego punktu: to w dziedzinie Starszego Harcerstwa. Po Konferencji Programowej St.H. w Warszawie w dniu 15.IV. b. r. zadanie Komisji na Zjeździe Walnym było bardzo ułatwione; z ścierających się dotąd poglądów, w dużej mierze prawdopodobnie tylko pozornie lub w drugorzędnych szczegółach niezgadających się z sobą, zaczyna się wytworzać synteza. Pojęcie St.H. przez wszystkich zaczyna być rozumiane szerzej, obejmując i starszyznę czynną w drużynach; to rozumienie od dawna propagowaliśmy. Za zgodą w poglądach pójdzie, wierzymy, wzrost ilości zrzeszeń starszoharcerskich i ożywienie ich działalności. Wdzięczne tu zadanie dla starszyny harcerskiej: stać się wszędzie zarzewiem i ośrodkiem skupienia młodzieży wychodzącej z drużyn „młodszych” w życie lub na wyższe uczelnie. Jest obowiązkiem Komendy Chorągwi zorganizować tę pomoc starszyny w tworzeniu zrzeszeń Starszego Harcerstwa.

Naczelna Rada Harcerska w tym okresie dała Związkowi Harcerski Kodeks Honorowy, rzecz, którą bodaj czy wszyscy należycie rozumiemy i doceniamy, wyraz istotnego i głębokiego postępu w poglądach etycznych. Kodeks streszczaliśmy w „Harc-mistrzu”, będzie wydany drukiem; jego twórcom, autorowi zasadniczego projektu druhowi Janowi Grabowskiemu i niestrudzonemu przewodniczącemu komisji, która kodeks opracowywała, druhowi Czajkowskiemu należy się wdzięczność Związku.

Naczelna Rada Harcerska trudne miała bardzo zadanie, stanąwszy przed wyborem Druha Przewodniczącego, w miejsce Szumiącego Dęba, którego prace naukowe związane z Jego stanowiskiem uniwersyteckim, zmusiły do zwrócenia się o roczny urlop w Z.H.P.

Wybór padł na Druha Romana Bnińskiego, starego działacza społeczn. na Kresach, od lat kilku przewodniczącego Oddziału Poznańskiego, czczonego i kochanego serdecznie przez wszystkich, którzy go poznali, starych i młodych.

Mniemamy, że każde środowisko harcerskie powinienoby zdobyć się na jakiś sposób wyrażenia swych uczuć dla ustępującego, tak bardzo oddanego Harcerstwu Druha Tadeusza — dla obejmującego Przewodnictwo, Druha Romana, całą duszą z Z.H.P. związanego.

St. Sedlaczek.

Harcercz postępuje po rycersku.

Jest grzeczny dla wszystkich, a szczególnie dla kobiet; otacza opieką dzieci; zawsze chętnie wspiera starców, słabych i ułomnych, a dzielnie i śmiało broni pokrzywdzonych. Nie przyjmuje za swe usługi żadnej nagrody.

Prof. Uniw. E. PIASECKI, Poznań.

Rozwój systemów gimnastycznych w ostatnich dziesiątkach lat.

Część większej całości, która opuści niebawem prasę p. t. „Dzieje wychowania fizycznego”, Lwów, nakł. Ossolineum. Za zezwoleniem Szanownego Autora podajemy tu wyjątki z odnośnego rozdziału.

Było to bezwątpienia objawem dziwnym, że Skandynawia, ojczyzna racjonalnej gimnastyki, nie dała światu przez czas długi wybitniejszego teoretyka w tej dziedzinie.

Zmianę zasadniczą w tej mierze zawdzięczamy dopiero Danji, która zaczęła stosować u siebie system *Linga* od lat 80-tych, lecz odrazu, zależnie od bardziej demokratycznego ustroju społeczeństwa, na skalę znacznie szerszą od tej, którą zadowalała się Szwecja, bo nie tylko w szkołach, lecz i w uniwersytetach ludowych i w bardzo licznych, każdą prawie wieś obejmujących towarzystwach gimnastyczno-strzeleckich (*Skytteforeninger*). Tu też zdobyto rychło ogromną sumę doświadczenia, a zarazem dążenia do udoskonalenia nie były hamowane, jak w Szwecji, nadmierną czcią dla twórcy systemu. Nic też dziwnego, że tu najpierw powstała nowoczesna szkoła teorii wychowania fizycznego. Ośrodkiem jej stał się od roku 1909 docent, później profesor „teorii gimnastyki” w Uniwersytecie kopenhaskim fizjolog, *J. Lindhard*, który zdobył sobie odrazu opinię pierwszego wśród teoretyków ćwiczeń cielesnych.

W swej „Szczegółowej teorii gimnastyki” *Lindhard* staje na stanowisku istotnie naukowym. Uczony ten stawia bardzo wysokie wymagania swojej gałęzi nauki, nie dziw więc, że ich nie widzi spełnionymi w chwili obecnej. Jedno z podstawowych jego twierdzeń brzmi: gimnastyka racjonalna nie istnieje, gdyż zbyt mało jeszcze wiemy o fizjologii ćwiczeń cielesnych. W związku z tem, *L.* swój podział ćwiczeń uzasadnia nie różnicami wpływu tych lub owych ruchów na ustrój, lecz skromniej, zadaniem, jakie im stawiamy.

Co do zasad podziału ćwiczeń widzimy u *L.* pomysły po części oryginalne a zarazem szczęśliwe. Rozróżnia on cztery grupy główne (z licznymi podziałami). Do pierwszej, o działaniu przeważnie wychowawczo-dyscyplinującym, zalicza ćwiczenia rządowe. Drugą, pod trafną nazwą ćwiczeń „kształtujących” obejmuje elementy, których zadaniem metodyczne przeciwianie wszystkich mięśni i stawów. Trzecia—to ćwiczenia koordynacji (równoważne). Czwarta zawiera ćwiczenia i sporty oraz ulubione u *Duńczyków* ćwiczenia gibkości (t. z. akrobatyka parterowa).

Zgodnie z dawniejszemi przestrogią niektórych uczonych i praktyków, *L.* kwalifikuje skłony napięte jako ćwiczenia trudne, a dla dzieci raczej szkodliwe, niż pożyteczne i nie radzi ich używać przed 14. rokiem życia, później zaś też nie w każdej lekcji. Do słusznych obaw wymienionych autorów o powiększenie krzywizny lędźwiowej, dodaje wyniki swych pomiarów spirometrycznych, dowodzące nie powiększenia, jak mniemano, lecz pomniejszenia

pojemności płuc w skłonie napiętym. Mamy tu do czynienia niewątpliwie z cennym ćwiczeniem prostującym dla starszej młodzieży i dorosłych, które jednak niesłusznie przeceniano z wielką szkodą dla sprawy.

Spirometrią też posługuje się autor w walce o bardziej naturalną i niewymuszalną postać postawy „bacznej”. Powołuje się tu również na momenty estetyczne (rzeźby starogreckie) i trudno mu odmówić słuszności. Natomiast niepodobna stanąć po jego stronie, gdy nawołuje do zupełnego skasowania ćwiczeń oddechowych. Główny argument (rzekome zakłócenie naturalnej samoregulacji w zakresie wymiany gazów w płucach) jest wzięty z dziedziny filozofii fizjologicznej, jeśli tak wolno się wyrazić. Żadną zaś miarą nie może nam wystarczyć dla przekreślenia tych tysiącznych ostrzeżeń, które kazały je wysoko cenić tak lekarzom, jak pedagogom, jako niezawodny sposób „wychowania oddechowego”. Natomiast musimy przyjąć bez zastrzeżeń ostateczne obalenie przez *L.* tezy, jakoby podnoszenia kończyn górnych wzmagало pojemność płuc.

Na dobro *Lindharda* należy w końcu zapisać skrzętne i pracowite zestawienie warunków odrębnych, jakie wiek i płeć ćwiczących każą nam uwzględnić, oraz trafne sformułowanie wniosków stąd płynących.

(c. d. n.)

MIECZYŚLAW DYBCZYŃSKI.

Przyjęcie do grona starszozny Z. H. P.

„Całe powodzenie skautingu zależy od tego, czy skautmistrze całkowicie pojęli przedewszystkiem ideały skautowe i znaczenie metod systemu. By się upewnić, że tak jest, Związek Skautów Wielkiej Brytanji wprowadził formę przyjęcia każdego kandydata, zawierającą krótki katechizm zasad Ruchu. Sądząc, że to może być przydatne dla Związków w innych krajach, przytaczam ją tutaj *Baden Powell*”.

Przytoczone słowa są urywkiem ze wstępu opisu „*Ipise*” — oficjalnego ceremonjału przyjęcia nowego instruktora do Boy Scouts Association of Great Britain *) w Jamboree.

Główna Kwatera M. Z. H. P. również sądzi, że należałoby i u nas wprowadzić podobny ceremonjał, niekoniecznie w formie angielskiej i niekoniecznie w tym tylko celu, jak go rozumie *Baden Powell*.

Uroczystość przyjęcia—w pewnym odróżnieniu od założeń *Baden Powell'a* — ma na celu, sądzę: rzeczywiste serdeczne przyjęcie do braterskiego grona osób, mających wspólny cel i wspólne ukochane ideały, —

stwierdzenie przez człowieka pełne, odpowiedzialności za swe czyny, skierowania swej woli ku realizowaniu w określony sposób ideałów i zamiarów swego życia, i —

uroczyste zaznaczenie nowej do pewnego stopnia epoki w życiu harcerza, a tembardziej w życiu jednostki, która nie przechodziła służby w drużynie.

*) Jamboree, kwartalnik międzyn. skaut. № 5, styczeń 1922. tamże opis angielskiej ceremonji.

Rozmyślnie całą uroczystość nazywam przyjęciem do grona starszyny, a nie nadaniem stopnia instruktorskiego — jako określeniem bardziej stosownym do tak właśnie a nie inaczej rozumianej uroczystości. — Zresztą oprócz tej ceremonii pozostałaby przecież, jak dotychczas, nominacja przez Naczelnictwo, — która jest właśnie nadaniem stopnia.

Okoliczności warunkują gdzie i kiedy ceremonia ma się odbyć, — za najodpowiedniejsze uważam — co powinno stać się regułą — że tłem powinna być wycieczka gdzieś do lasu, po ćwiczeniach przy wieczornem ognisku.

Instruktorzy ustawiają się półkolem. W środku staje kandydat. Naczelnik Głównej Kwatery, — jako bezpośredni przełożony wszystkich instruktorów — odbiera raport od Komendanta Chorągwi: Druhu Naczelniku, zgłaszam N.N. (wymienia nazwisko) do przyrzeczenia instruktorskiego, i następnie przyjmuje oświadczenie od kandydata:

Naczelnik: Czego żadasz?

Kandydat: Pragnę wstąpić do grona starszyny harcerskiej by móc jaknajlepiej wcielać w życie ideały harcerskie służby Bogu, Ojczyźnie i bliźnim, starając się dać osobisty przykład wszystkim, a szczególnie młodzieży.

N. — Czy jesteś przekonany że Harcerstwo da ci spełnienie tych pragnień?

K. — Jestem o tem najmocniej przeświadczony i czynami chcę dać wyraz przekonaniom.

N. — Harcerstwo to służba szczytna i radosna, wymaga jednak wysiłku i wytrwania. Czy jesteś gotów do podjęcia tej służby?

K. — Jestem gotów i wierzę, że przy pomocy Twojej, Druhu Naczelniku i druhow z grona starszyny służbę tę godnie pełnić będę.

N. — Więc złożź za mną przyrzeczenie:

Naczelnik: Ja N.N. wstępuję do grona starszyny harcerskiej z całkowitą świadomością swych obowiązków i szczerą, a silną wolą pełnienia służby Bogu i Ojczyźnie,*) niesienia chętniej pomocy bliźnim, posłuszeństwa Prawu Harcerskiemu.

W głębokiem poczuciu odpowiedzialności za swe czyny przyrzekam i zobowiązuję się przyjęte na siebie obowiązki instruktora sumiennie wypełniać, zawsze przedewszystkiem dobro powierzanej mi młodzieży mieć na względzie, wobec przełożonych swoich i władz organizacyjnych być lojalnym i karnym. Gdziekolwiek się znajdę możliwie największą część swego czasu i sił oddam do rozporządzenia Z.H.P. i nie porzucę pracy, zanim się nie wywiążę z obowiązków, wynikających z mego organizacyjnego stanowiska.

Kandydat przyrzeczenie powtarza.

Następnie Naczelnik oświadcza **):

Przyjmuję Cię do grona starszyny harcerskiej. Na słowie Twojem polegam, jak na Zawiszy, że uczynisz wszystko, co będzie w Twojej mocy, by sprostać naszym ideałom, i rozwinąć swe zdolności i umiejętności możliwie wszechstronnie dla pożytku Narodu.

*) W angielskiem przyrzeczeniu dalej jest: „wcielać w życie ideałów skautowych przez nieustanne czynienie innym dobrze w duchu miłości i braterstwa“.

**) Sądzę, że moment przyjęcia i fakt przyjęcia następuje przez oświadczenie Naczelnika.

Oto Twój dyplom i oznaka. Życzę Ci szczęścia.

Naczelnik wręcza dyplom i przypina oznakę. Uścisk ręki. Braterski pocałunek.

Nowy członek starszyny salutowuje Naczelnikowi, następnie robi zwrot i salutowuje wszystkim obecnym. Wszyscy salują wzajemnie.

Możnaby wprowadzić jeszcze wspólne powtórzenie przyrzeczenia harcerskiego przez wszystkich obecnych. Stojący w półkolu biorą się za ręce na krzyż, tak, że każdy swoją prawą ręką trzyma lewą rękę sąsiada z lewej strony, lewą ręką prawą rękę sąsiada z prawej strony. Półkole się zamyka, w środku stoją nowo przyjęci członkowie starszyny, na krańcach Komendant Chorągwi i inni starsi instruktorzy, Naczelnik trzyma sztandar pochylony prawie poziomo, skrajni składają ręce na sztandarze, wszyscy za Naczelnikiem powtarzają przyrzeczenia harcerskie.

Następuje Rota. — Koniec uroczystości.

Ceremonja winna być krótka dla wytworzenia nastroju. Można tu oczywiście dodać; np. — jeżeli kandydat jest drużynowym — udział jego drużyny, która ze swej strony, jak mi podsunięto myśl, mogłaby mu wręczyć jakiś upominek, np. ciupagę — laskę instruktorską z monogramem i godłem harcerskiem.

O ile możliwe, dobrze również byłoby zaprosić i Zarząd Oddziału. Pewną rolę może powinien mieć przewodniczący tego Zarządu Oddziału, na którego terenie pracuje dany instruktor.

Uroczystość przyjęcia do grona starszyny została już wprowadzona w Z.H.P., bez ustalenia narazie szczegółowego ceremonjału; na Zlocie Narodowym mianowicie przyjmował do grona starszyny nowomianowanych instruktorów Chorągwi Warszawskiej h. Sedlaczek, tamże, wobec Druha Prezydenta Rzeczypospolitej na ręce Przewodniczącego Druha Strumiły złożyli powtórnie przyrzeczenie wszyscy obecni instruktorzy, przy ceremonjale opisanym wyżej.

Druhu Drużynowy!

Od Was i od Waszych chłopców zależy, czy przystąpimy do budowy Związkowej STANICY HARCERSKIEJ w Warszawie.

Termin Loterii dobiega końca, (ciągnięcie 25 czerwca), a losów rozsprzedaliśmy zaledwie trzecią część. Wobec znacznych kosztów organizacji tak wielkiego przedsięwzięcia, jego powodzenie jest w wysokim stopniu zagrożone.

Polegam na Was, Druhu, że uczynicie wszystko, co w Waszej mocy, aby rozsprzedać przynajmniej dwa razy tyle losów, ile liczycie chłopców w drużynie. Przy pewnym wysiłku i zwróceniu się do Przyjaciół Harcerstwa jest to zupełnie możliwe.

(—) St. Sedlaczek, h.

Wice-Przewodniczący i Naczelnik Głównej Kwatery M.

TADEUSZ STRUMIŁŁO.

Nasze dzieje.

Organizacja ruchu.

Wczesną jesienią 1911 r. przekształcono sokołą Komisję Skautową na Naczelną Komendę Skautową, poddając ją związkowemu Gronu nauczycielskiemu (a już nie Sokołowi-Macierzy tylko), w skład którego kooptowany został Małkowski, stanowiący nadal główny czynnik rozmachu i twórczości w Komendzie. On to referował na wrześniowym posiedzeniu Grona pierwszy projekt regulaminu dla drużyn skautowych i rzucił pomysł wydawania pisma skautowego, a potem przeforsował istotnie wydawanie „Skauta” już od 15 października w postaci dwutygodnika objętości 16 dużych dwukolumnowych stronic, — on wygłosił na październikowym zjeździe delegatów towarzystw sokolich referat o skautingu, a później zaprojektował i wykonywał objazd prowincji, ucząc czem skauting być powinien, organizując i zagrzewając, — on też przeważnie nadawał kierunek pracom wewnętrznym komendy.

Do pomocy w redakcji „Skauta” stanął Ignacy Kozielewski, sekretarjat komendy objął Tadeusz Strumiłło, ważną sprawą wytwarzania i dostarczania skautom przedmiotów ekwipunku skautowego zajął się skutecznie Jerzy Grodyński, organizując pierwszą komisję dostaw. Naczelnik Wyrzykowski czuł nad całością pracy, mając zwłaszcza na swej opiece stosunek nowej organizacji do Sokoła.

Regulaminy uwzględniać musiały wymagania i drażliwości różnych czynników organizacji, sokolej; toteż ustalenie form obowiązujących odwlekło się do lutego 1912 r. „Regulamin organizacyjny drużyn skautowych Związku polskich gimnastycznych towarzystw sokolich” składał władzę zwierzchnią skautingu w ręce Wydziału Związku, który ma co roku wyznaczać Naczelnego Komendanta Skautowego i mianować na jego wniosek 6 członków rady przybocznej, stanowiących wraz z Komendantem Związkowe Naczelnictwo Skautowe, decydujące o powoływaniu dalszych współpracowników centrali. Pierwszymi członkami Naczelnictwa obok Wyrzykowskiego jako Komendanta zostali: dr. Czarnik, S. Filasiewicz, Fr. Kapałka, A. Małkowski, J. Grodyński i L. Skoczylas.

Przewidywał dalek regulamin tworzenie okręgowych i miejscowych naczelnictw skautowych przy gniazdach sokolich, przepisując Naczelnictwu Związkowemu komunikowanie się z miejscowymi (okręgowe miały powstać w dalszej przyszłości) przez pośrednictwo wydziałów gniazd. Na szczęście ta uciążliwa droga urzędowa rzadko tylko bywała stosowana — przy aktach uroczystych w rodzaju nominacji lub nagan, w codziennej praktyce: załatwiano sprawy przez bezpośrednią korespondencję. Zresztą same Naczelnictwa miejscowe, które miały być tworzone analogicznie do Związkowego, prawie nigdzie w życie nie weszły, najczęściej bowiem ograniczano się do mianowania przez Wydział miejscowego Komendanta, którym zreguły zostawał Naczelnik gniazda.

Prace w drużynach prowadzili drużynowi, mianowani przez Naczelnictwo Związkowe w porozumieniu z wydziałem danego gniazda, co się sprowadzało zazwyczaj do zawiadomienia wydziału, że Naczelnictwo dokonuje nominacji za zgodą Komendanta miejscowego.

Widzimy, że regulamin był od początku skomplikowany i otwierał drogę do wielu nieformalności i nieporozumień, co istotnie poważnie nieraz pracy szkodziło.

Do drużyn skautowych przyjmowano młodzień od 12 do 18 lat; mogły istnieć odrębne drużyny młodsze, a starsi wchodziłi do regularnych drużyn sokolich i rozróżniano 3 stopnie: ochotnika, zwiadowcy (skauta 2-ej klasy) i harcerza (skauta 1-ej klasy). Instruktory byli drużynowymi, zastępcami; plutowymi. Do obowiązków drużynowego należało między innymi „stałe i regularnie raz na tydzień urządzać pogadanki („gawędy obozowe”) dla członków drużyny, — czy to dla całej drużyny, czy też częściami”. Miejscowy komendant raz na kwartał zwoływać miał Radę drużynowych i plutonowych, stanowiącą jego organ doradczy.

Ideowe podstawy.

Podręcznik Małkowskiego podał pierwszą polską redakcją prawa skautowego, ściśle odtwarzającą — z drobnymi przystosowaniami — prawo badenpowellowskie w jego pierwotnej postaci, złożonej z 9 punktów. Tekst ten, powtórzony w Nr. 2-gim „Skauta”, stał się obowiązującym. Warto go poznać i porównać z obecnym, biorąc pod rozwagę w refleksjach nad dalszymi przypuszczalnymi zmianami. Podaję go według „Skauta”, gdzie poprawiono pisownię angielską „scout” na polską „skaut” i zmieniono niektóre wyrażenia.

1. Na słowie skauta można polegać, jak na słowie Zawiszy.

Gdy skaut powie: „Na mój honor tak jest” to znaczy że tak jest, jak gdyby złożył uroczystą przysięgę. Podobnie kiedy zwierzchnik skautowy powie mu: „wierzę ci na twój honor, że to zrobisz”, skaut musi wykonać rozkaz przy pomocy wszelkich swoich sił, musi pokonać wszelkie przeszkody. Gdyby skaut splenił swój honor kłamstwem, albo niedokładnem wykonaniem rozkazu, kiedy na jego honor uwierzono, że go wykona — przestaje być skautem i musi zwrócić swoją skautową odznakę, której nie wolno mu już nigdy nosić — traci swe skautowe życie.

2. Skaut jest wierny Ojczyźnie, stara się pojąć, czego Ona od niego żąda i to wykonywać: jest wierny swoim zwierzchnikom, stoi przy nich w doli i niedoli, broni ich przed wrogami i przed tymi, którzy źle o nich mówią.

3. Skaut jest obowiązany być pożytecznym i pomagać innym.

A ma on spełniać swój obowiązek przed wszystkimi innymi sprawami, nawet gdyby miał przez to stracić własną przyjemność, narazić się na niewygodę lub niebezpieczeństwo. W rozterce, którą z dwu rzeczy wykonać, skaut musi się spytać siebie samego: „Co jest moim obowiązkiem” t. j. „Co jest lepsze dla innych” — i tę właśnie rzecz zrobić. Ma czuwać: być w każdej chwili gotowym do ocalenia życia albo udzielenia pomocy rannym. Codzienie też musi spełnić względem bliźniego dobry uczynek.

4. Skaut jest przyjacielem wszystkich a bratem każdego innego skauta.

Więc jeżeli skaut spotka nieznanego skauta, rozmawia z nim tak samo, jak ze znanym, a jeżeli ten ma jaką troskę stara mu się w miarę swoich sił dopomóc; skaut nie może być nigdy snobem. Snobem jest ten, kto n. p. patrzy na drugiego z góry ponieważ tamten jest biedniejszy, albo kto sam biedny nienawidzi bogatego dla jego bogactwa. Skaut bierze człowieka takim, jakim go pozna i robi dlań to, co zrobić umie najlepszego. Kim, młody skaut został przez Hindusów nazwany „małym przyjacielem całego świata“ a na ten przydomek powinien każdy sobie zasłużyć.

5. Skaut jest rycerski, to znaczy jest uprzejmy względem wszystkich, zwłaszcza jednak względem kobiet, dzieci, starców, kalek. A za swoją pomoc i rycerskość nie może przyjąć żadnej nagrody.

6. Skaut jest przyjacielem zwierząt. Powinien je w miarę możliwości schronić przed bólem i nie zabijać bez potrzeby nawet owadów, bo to jak on i one są boskimi stworzeniami.

7. Skaut jest karny i posłuszny, to znaczy wykonywuje bez wahania rozkazy swego patrolowego czy też drużynowego. Nawet jeżeli otrzyma rozkaz który mu się nie podoba, musi postąpić jak żołnierz i wykonać go w całej rozciągłości, ponieważ jest to jego obowiązkiem, a dopiero po spełnieniu może zgłosić się i powiedzieć, co ma przeciw: rozkaz jednak musi wykonać natychmiast.

8. Skaut śmieje się i gwizdże w najcięższym nawet położeniu. Kiedy otrzyma rozkaz powinien go wykonać jak wszystko wesoło i z ochotą, a nie powoli z miną skazańca. Skaut nigdy nie narzeka na trudności, ani nie zwala winy na drugiego — nigdy też w rozdrażnieniu nie przeklina. Jeżeli się spóźni n. p. na pociąg, albo uczyni mu ktoś choćby dotkliwą przykrość, powinien zmusić się do uśmiechu lub zagwizdać jakieś wesołą arję i sprawa skończona. Skaut idzie z uśmiechem i pogwizduje. To nastraja wesoło i jego i innych, szczególnie w chwili niebezpieczeństwa, bo i wówczas zachowuje się tak samo. Za przeklinanie i używanie wyrażen trywialnych stosuje się karę przez dawnego angielskiego skauta kapitana Dżona Smyssa. Jest nią dzbanek zimnej wody, którą towarzysze wlewają przestępcy do rękawa.

9. Skaut jest oszczędny, i to znaczy: każdy zbywający grosz wkłada do kasy oszczędności, by w razie braku pracy mieć pieniądze na utrzymanie i nie być ciężarem dla innych lub też, by móc w razie potrzeby użyć pomocy innym.

Punkt 10-ty dodano wedle wzoru angielskiego, „zgodnie z życzeniami wielu drużyn“ dopiero w lutym 1912 r. w następującym brzmieniu: „Skaut jest czysty w myśli, mowie i uczynku, — wolny od nałogów — pętających ducha i osłabiających ciało“.

Natomiast ogłoszono już w Nr. 3-cim „Skauta“ (17 listop. 1911) w rubryce „Urzędowe“ co następuje: „Wobec niezdawania sobie przez wszystkich sprawy, czy tylko na ćwiczeniach nie wolno palić i pić, N. K. Sk. ogłasza, że skaut nie może nigdy (ani na ćwiczeniach, ani poza niemi) palić papierosów ani pić napojów alkoholowych. Skaut, któryby nie stosował się do tego, musi być z orga-

nizacji wykluczony“. Do tego dodano w przypisku taką instrukcję: „O tem, że kto chce być dobrym żołnierzem nie może palić ani pić należy ochotnikowi wykazać dowodami. W dalszym ciągu przy egzaminie z pierwszej pomocy trzeba będzie wykazać się znajomością szkodliwości alkoholu i nikotyny. Gdy to nastąpi, skaut palić ani pić nie będzie chciał już nigdy“.

To stanowisko bezwzględne przeforsował Małkowski dzięki poważnym wpływom ruchu abstynenckiego w tych czasach, idąc w prostolinijnej konsekwencji dalej od samego twórcy skautingu, a wszystkie zjazdy instruktorkie poparły tę iście polską stanowczość.

Niebawem po uzupełnieniu prawa skautowego zamieścił „Skaut“ w Nr. Nr. 12 — 16 rozumowany rozbiór prawa pióra T. Dąbrowy. Spróbowano tam uszeregować racjonalnie punkty prawa, wysuwając na czoło p. 2-gi — wierność Ojczyźnie, a za nim stawiając przedewszystkiem 10-ty i 1-y jako dwa najważniejsze warunki istotnie owocnej służby dla Ojczyzny: czystość jako warunek wewnętrzny dzielności moralnej jednostki, a prawość (czyli „wierność słowu i przekonaniu“) jako warunek „społecznego współpracownictwa“, poczem dopiero następowaly dalsze w takim uszeregowaniu: karność, oszczędność i ofiarność, wytrwałość i pogoda, życzliwość dla wszystkich i trojakie jej zastosowanie: braterskość, rycerskość i litość dla zwierząt.

Mniej więcej w tym samym czasie drużyna Rakowicka nadesłała „wniosek nagły“ do Naczelnictwa, domagając się postawienia punktu o czystości na pierwszym miejscu. „Niech pierwszą cechą skauta będzie czystość. Jedyne przy niej będą błyszczaly wszystkie inne, a więc: posłuszeństwo, karność, obowiązkowość, sprawiedliwość, rycerskość, wesołość i t. d. Przeciwnie zaś: skaut ze wszystkimi innymi sobie właściwymi cnotami, lecz bez czystości, to tylko — grób pobielany...“

(d. c. n.)

15) Nie pozwalaj nigdy lekceważyć pracy w drużynie; nie wymagaj zawiele, ale pilnuj aby wszystko było sumiennie wykonane. Daj też chłopcu dowód zaufania, że dokaże tego, czego się po nim spodziewasz.

16) Dużo znaczy przykład osobisty — trzymaj więc w łapach po pierwsze siebie.

17) Postaraj się dobrze sobie odpowiednich zastępowych i przybocznego, srotyniejszego chłopca, który by potrafił zastąpić ciebie w razie potrzeby. Okaż im zupełne zaufanie — wyrabia to w chłopcach poniekąd poczucie odpowiedzialności.

18) Wobec instruktorów, przybocznych i zastępowych należy przestrzegać zewnętrznych odznak czci, a więc ukłonu harcerskiego. Jest to bardzo ważny punkt, który może odbić się na życiu całej drużyny. Stosownie do zasad braterstwa skautowego, każdy harcerz, spytując swych przełożonych, znajomych lub nieznanomych harcerzy, powinien pozdrowić ich odpowiednim ukłonem i pozdrowieniem. Przyjętem jest, że młodszy harcerz pozdrawia starszego, a w innych wypadkach pierwszy salutuje ten kto jest grzeczniejszy. Wyłomacz biskopom, że salutowanie nie jest, oznaką uniżoności, lecz przyjacielskiem pozdrowieniem. Jeżeli salutowanie wychodzi z użytku codziennego jest to oznaką, że dyscyplina upada.

Udział Harcersstwa w walkach o zjednoczenie i niepodległość Ojczyzny.

Grupa harcerska przy dywizji legionów.
1918—1921 rok.

W Małopolsce drużyny przygotowywały się od pewnego czasu do nadchodzącej chwili: Kraków miał np. kurs „wojskowo techniczny”. Tarnów stworzył Pogotowie Obrony Narodowej — organizację młodzieży głównie harcerskiej, która ćwiczyła się i robiła broń. W dniu zrucenia jarzma austriackiego harcerze w Krakowie przygotowują się do przyjęcia służby ordynansowej, telefonicznej i wartowniczej, przy dowództwie miasta. Generał Roja, dowódzca miasta znał już harcerzy z pola bitwy (jego 4-pułk Leg. liczył dużą ilość harcerzy) to też powierza im najbardziej odpowiedzialne postępowania. Z harcerzy utworzono 3 plutony. Starsi od razu poszli do wojska, wstępują do 4-go pułku piechoty Legionów. 14 listopada zostaje przydzielonych jeszcze 26 harcerzy z Tarnowa. Wszyscy wyruszyli na odsiecz Lwowa, Jerzy Lewakowski, jeden z członków Związku Naczelnictwa we Lwowie, jako oficer artylerji prowadzi pod Przemysłem pierwszy pociąg pancerny, w załodze swej posiada kilku harcerzy Krakowskich. W jednym z punktów kiedy pociąg się cofa odwrót jego osłania zastęp harcerzy przemyskich z karabinem maszynowym.

Dnia 21 listopada pociąg pancerny, w obsadzie którego znajduje się kilku harcerzy, jako eskorta gen. Roji, wiozącego 2 kompanje 4-go p.p. na odsiecz, przybywa do Lwowa. Także pluton harcerski po wcieleniu do I-go baonu 4-go p. p. w dalszym ciągu bierze udział w walkach pod Gródkiem i Winnikami, 2 grudnia w odbijaniu Gródka Jagiellońskiego, 6, 7, 8, grudnia na linii Zboiska-Dublany. Po akcji w Zboiskach pluton harcerski otrzymał pochwałę Dowództwa Bataljonu jako najlepszy w całym baonie. Pod Krzywczycami dnia 20 grudnia pluton ponosi pierwszą stratę, pada ciężko ranny od szrapnela w plecy druh Turkowski Franciszek harcerz V-tej Tarnowskiej dr. h.; w okolicach Gródka pod Artyszczowem na patrolu zostaje ciężko ranny i wzięty do niewoli druh Władysław Nowak z V-tej krakowskiej dr. h.. W patrolu składającym się z 8-niu ludzi pod Lesienicami ranny ciężko w pierś pada por. Nieć Kazimierz, b. drużynowy krakowski. Harcerze krakowscy i tarnowscy służą nadto w drugim baonie 4-go p. p. L. biorąc udział w całym szeregu walk pod Lwowem.

W grudniu 1918 roku z pozostałych harcerzy krakowskich przy kompanji sztabowej 14-go p. p. Leg. utworzono harcerski oddział gońców pieszych, którym dowodzi b. drużynowy krakowski, por. Thun Stanisław. Oddział ten wyjeżdża z początkiem lutego do Jabłonny gdzie staje się zawiązkiem samodzielnej „grupy Harcerskiej”, zależnej wprost od generała Roji-i liczącej około 100 ludzi. Chłopcy są wyćwiczeni jako oddział techniczno-wywiadowczy, pochodzący z różnych stron kraju. Po wyszkoleniu grupa wyjeżdża na front jako pierwsza kompanja harcerska w II-giej dywizji Leg. Kompanja wyróżnia w całym szeregu bitw i ponosi ciężkie straty, czem zyskuje sobie uznanie i pochwały u dowódcy dywizji gen. Roji w rozkazie D-wa II-giej dywizji Legionów. Oto jego brzmienie;

Rozkaz № 103 Kwatery sztabu II-giej Dywizji Legionów dnia 24/ VII 1919 r. Waleczna I-sza

Kompanja Harcerska pod dowództwem jej wzorowego i dzielnego porucznika Thun Stanisława odznaczyła się w walkach w okolicach Radoszkwicz, pod Rogowają i Puchlakami, gdzie w silnym ogniu nieprzyjacielskiej artylerji odbijała zwycięsko ataki wielokrotnie liczniejszego nieprzyjaciela, stojąc twardo na wyznaczonych jej stanowiskach.

Zasługi bojowe dzielnych harcerzy tak pod Radoszkwiczami, jak i przy odparciu okrężnego ataku na Radziewice są tem cenniejsze, że harcerski oddział ten zgłosił się na ochotnika do tej akcji. Prócz wzorowego dowódcy zasługują na odznaczenie następujący harcerze oficerowie i żołnierze legioniści:

1. przedewszystkiem bohaterski skaut - podchorąży Krzyżanowski Władysław, poległy w kontrataku pod Pachlakami.

Ostatniemi słowy śmiertelnie ранego podchorążego Krzyżanowskiego było wezwanie: „Naprzód skauci”. Cześć i chwała poległemu towarzyszowi broni podchorążemu Krzyżanowskiemu.

2. Dalej odznaczyli się: ppor. Michalewski Stanisław por. Wagner Edmin pchor. Traczewski Zdzisław, kaprl. Przedpeński Leon, kaprl. Kozłowski Piotr, leg. Wilczyński Jan, sierż. Bartoszewicz Bogdan, leg. Dajko Antoni, leg. Grzybiński Jerzy, leg. Cesasz Józef, leg. Sidło Józef, leg. Włosek Czesław sanit. Maralewski Jan. Wszystkich powyższych podaje do odznaczenia. Pozdrawiam dzielną kompanję harcerską życząc powodzenia w dalszych bojach. Przeczytać przed frontem wszystkich podległych mi oddziałów.

(—) Roja. generał por. i Dowódzca.

Z POWITAŃ ZJAZDOWYCH.

Jako przedstawiciel wojska, tej stałej kadry instruktorskiej dla przysposobienia całego narodu do obrony kraju witam wszystkich tu zebranych przedstawicieli Harcerstwa Polskiego szczerze i serdecznie jako tych, którzy z nami skutecznie współpracują nad przysposobieniem wojskowym wszystkich obywateli i obywatelek.

My możemy wprowadzić dać fachowe przeszkolenie, ale głównie Wy musicie pracować nad ważniejszymi walorami obronnego pogotowia narodu: jak ideowym urabianiem ducha obywatelskiego, podniesieniem moralności, oraz wyrobieniem tężyzny fizycznej; współpracować nad kulturą i oświatą, opieką nad dzieckiem i słabymi, oraz wyrobieniem większego zmysłu dla higieny życia codziennego. W tym duchu muszą zarówno pracować mężczyźni i kobiety, młodzieńcy i dziewczęta.

Musimy również stwarzać ochotnicze oddziały lokalnej obrony złożone z samych tylko uczciwie i patriotycznie myślących obywateli wieku przedpoborowego na czas wojny lub nagłej potrzeby z własnymi dobrymi i dość licznymi instruktorami.

Spodziewając się, że w tych kierunkach nadal wspólnie i skutecznie pracować będziemy, życzę tu zgromadzonym, nad przyszłością jednostek i społeczeństwa czuwającym Harcerzom zgodnych i owocnych obrad, oraz proszę o terminowe i liczne obesłanie obozu letniego w Wo-rochcie.

Gen. Malczewski, Dowódca Okręgu Korpusowego Lwów, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych na V Zjeździe Z. H. P.

J. FIRST.

„Młodsze” i Starsze Harcerstwo.

Jest od dłuższego czasu objawem powszechnym zwłaszcza w drużynach szkolnych, że chłopcy i dziewczęta w wieku lat mniej więcej 15—16 t. j. w czasie najbardziej intensywnego dojrzewania umysłowego i wzrostu samowiedzy, o ile tylko nie pracują na jakimś stanowisku wychowawczym, z reguły od Harcerstwa odpadają. Jednostka taka zazwyczaj stwierdza, że jej H. już nic więcej nie daje, że przedewszystkiem nie zaspakaja jej zwiększonych potrzeb i zainteresowań intelektualnych i w rezultacie, niemal zawsze, bierze z niem rozbrat początkowo formalny, a następnie również i ideowy. Traci się w ten sposób jednostki najbardziej nieraz wartościowe, czujące potrzebę pracy nad sobą i swoim charakterem, a na indywidualności duchowo słabsze niema następnie możliwości dalszego oddziaływania moralnego. Puszczona samopas przez życie jednostka staje się łupem czyhającej na nią demagogii i albo z czasem zatracca w sobie zupełnie te wszystkie wartości dodatnie, jakie w niej środowisko harcerskie wykształciło, albo też nie potrafi ich nawet w części nawet tak wyzyskać, jakby to mogła uczynić w gromadzie, bo tylko gromada może, skutecznie wywrzeć wpływ na społeczeństwo, może je, jak to się mówi, „uharczyć”.

Nie jest naogół rzeczą dostatecznie przez instruktorów przemyślaną i uświadomioną to, że pracę w drużynach traktować należy przedewszystkiem, jako przygotowanie podstaw pod ruch starszo-harcerski, ruch, który ma na celu szerzenie zasad etyki i ideologii harcerskiej na terenie akademickim, a następnie w starszym społeczeństwie i że ukoronowaniem tego całego łańcucha pracy harcerskiej („wilczęta”, z-p normalny, gromada „włóczęgow”, koło St. H.) będzie dopiero typ „samotnego” czy „starego” harcerza na samodzielnych stanowiskach życiowych, typ, będący uosobieniem i syntezą wszelkich harcerskich dążeń wychowawczych. Starsze Harc. winno być zatem punktem kulminacyjnym ruchu ogólnoharcerskiego, nie zaś dodatkiem do niego. Tymczasem w praktyce do tej pory istnieją faktycznie i naprawdę są czynne właściwie tylko t. zw. drużyny średnie, męskie i żeńskie, grupujące młodzież w wieku mniej więcej 12—16, a natomiast wszystkie pozostałe etapy ruchu rozwijają się niezmiernie słabo i niemal nie egzystują zupełnie.

Możnaby nawet jeszcze ściślej powiedzieć, że właściwie dotychczas praca całego Z. H. P., cały jego wysiłek organizacyjny był obliczony i skierowany w pierwszej linii na zaspokojenie potrzeb drużyn z pewnym pominięciem czy pokrzywdzeniem całej reszty: do ich położenia dostosowano znacznie strukturę Związku, im poświęcały prawie zawsze władze centralne maximum uwagi, wreszcie, co może najważniejsze, tych wszystkich starych, którzyby powinni prowadzić pracę społeczną w ściślejszym znaczeniu i samowychowawczą w gromadach „włóczęgow” i Starszym Harc., używano z reguły do pracy wychowawczej na stanowiskach zastępowych i wyższych instruktorów, albo nawet pomoc-

niczej w Komendach, agendach Zarz. Oddz. i t. p. Ten stan, o którym mówimy, był swojego czasu nieunikniony, wynikał bowiem z linii rozwojowej Harc. nie jest zatem niczyją winą, teraz wszakże już nie może być nadal tolerowany.

W tych warunkach, jak obecnie, Harcerstwo zatracca jakgdyby swój charakter ruchu społeczno-wychowawczego, gdyż, zamykając swoją działalność w ramach młodzieży do 16-u nie daje ono i dać nie może swym członkom tak ważnego w naszych stosunkach, zwłaszcza teraz, przygotowania do życia zbiorowego, nie uczy ich zasad etyki społecznej. Trzeba uprzytomnić sobie, że to, co można w drużynie wpoić w świadomość chłopca kilkunastoletniego na temat służby bliźnim, karności obywatelskiej i t. p. nakazów ideowych, to jemu nie może wystarczyć w wieku późniejszym przy rozwiązywaniu tak nieraz trudnych i złożonych zagadnień; te kwestje dla starszej młodzieży należy dopiero rozwinąć i dokładnie sprecyzować tak, aby żaden harcerz czy harcerka na pewnym poziomie umysłowym nie mógł mieć żadnych wątpliwości co do tego, co w życiu społecznym i narodowym robić wolno, czego nie wolno, a co trzeba. O ile na wiosnę i w lecie główne miejsce w pracy wszystkich bez względu na wiek grup harcerskich winny zajmować harce w polu lub też np. będące ich odmianą krajoznawstwo, to znowu w ciągu długich zimowych miesięcy w ośrodkach starszych, t. j. w kołach „włóczęgow” i St. Harc., na pierwszym planie musi stać praca samokształceniowa, obejmująca także wychowanie społeczne i obywatelskie.

Przez określenie „włóczęgi” (ang. „rovers”) albo „starsza młodzież harcerska” rozumiemy tutaj dziewczęta i chłopców w wieku około 16—18, a właściwie do końca szkoły średniej. Pod względem organizacyjnym gromady starszej młod. należeć powinny na prawach z-pów do zwykłych drużyn, wewnątrz których wszakże korzystałyby z pewnego samorządu i samodzielności; jeżeli zaś chodzi o stronę programową, „włóczęgi” stanowią stadium przejściowe pomiędzy normalnym z-pem a Starsz. Harc. Do gromady winny móc wstępować również jednostki, które przedtem w drużynie nie pracowały; przejście do Starszego Harc. następować powinno dopiero z chwilą wejścia w życie akademickie.

Starsza młodzież, jako specjalna kategoria organizacyjna, powinna, zdaniem naszym, być odrębniona jedynie na terenie szkół średnich, gdyż tam gra rolę znaczne zróżniczkowanie intelektualne młodzieży; natomiast w środowiskach pozaszkolnych t. j. wśród młodzieży wiejskiej i robotniczej z powodu zgoła innych warunków pracy mogłyby istnieć jedynie drużyny średnie oraz St. Harc., zaczynające się już około 16—17 roku życia.

Stały odpływ ze Związku młodzieży szkolnej w przełomowym okresie jej wewnętrznego rozwoju fatalnie się odbija na całości ruchu i na sile jego ekspansji ideowo-etycznej na zewnątrz oraz powoduje m. ż. to, że dojrzewające obecnie pokolenia naszej inteligencji kształtują swoje pojęcia społeczne niezależnie od zasad harcerskich.

Kwestja „włóczęgow” jest dla Z.H.P. sprawą zasadniczą: bez „włóczęgow” nie będzie nigdy Starszego Harcerstwa.

Artykuł ten właściwie miał być zamieszczony w „Głosach i echach”, omawia ogólnie zagadnienia nieraz już w Harcmistrzu poruszane; aby je rozwiązać — potrzeba systematycznej pracy drużynowych rozsądnych, dobrze przygotowanych, z inicjatywą. Ale może i dyskusja pomoże, poddając pomysły.

Artykuł takie nam nasuwa pytania:

Jak u nas liczbowo przedstawia się stosunek harcerzy według wieku i jak „przyływ i odpływ” w drużynach?

Czy słusznie autor twierdzi, że „rozbrat formalny” następuje przed ideowym?

Czy można i należy uważać „pracę w drużynach, jako przygotowanie podstaw pod ruch starszoharcerski”.

Czy autor nie jest zanadto jednostronnie przejęty sprawami harcerstwa „akademickiego”?

Czy słusznie autor robi pomijając tworzenie drużyn starszoharcerskich, zalecone przez jeden z Zjazdów Walnych, a wymieniając tylko jako etapy wilczęta — normalni włóczędzy — koło St. H.?

Czy termin „samotny” da się z sensem połączyć z terminem „harcerz”, „samotny harcerz”?

Czy nie można lepszej nazwy wymyśleć dla drużyn „normalnych”?

Czy można w H. nakazy ideowe zupełnie dokładnie sprecyzować? O ile dokładnie? Do czego to prowadziło by?

St. S.

Higjena w szkołach polskich.

według sprawozdania

D-ra STANISŁAWA KOPCZYŃSKIEGO.

Dzięki uprzejmości D-ra St. Kopczyńskiego, generalnego wizytatora Ministerstwa W.R. i O.P. do spraw higj. szk. i wych. fizycznego, mamy możność podania szeregu wiadomości o stanie higjeny w szkołach polskich w latach 1918—1923. Dobrze byłoby, gdyby starsze drużyny zużytkowały te materiały w dziedzinie obywatelskiego samokształcenia.

Niektóre tablice sprawozdania streszczamy według zeszytu 7 — 12 Wychowania Fizycznego za rok 1924.

Informacje historyczne. Idea konieczności otoczenia ucznia opieką lekarską w szkole w Polsce była realizowana już w 1805 r. przez Tadeusza Czackiego w Liceum Krzemieckim, wskutek ciężkich warunków politycznych poszła w niepamięć, odradza się w 1880 r. na terenie b. zaboru rosyjskiego (dr. Markiewicz) i w 1881 r. w zaborze austriackim (dr. Żuliński).

Od r. 1900 mamy lekarzy w prywatnych szkołach średnich, w powszechnych od 1910 r. w Krakowie, 1915 w Warszawie. Od 1918 r. odrodzone państwo polskie przystępuje do uogólnienia opieki lekarskiej nad wszelkimi typami szkół. W zbiorowym podręczniku „Higjena Szkolna” (1921 r.) mamy wykaz przeszło 1000 oryginalnych prac lekarskich z dziedziny higj. szk.

Organizacja. Na czele stoi wydział higjeny szkolnej i wychowania fizycznego w Ministerstwie W.R. i O.P., przy kuratorjach istnieją inspektoraty do spraw higjeny i wychowania fizycznego; w szkołach pracują bezpośrednio czynni lekarze szkolni, których jest około 600, w szkołach państwowych utrzymuje ich państwo, w powszechnych gminy miejskie lub sejmiki powiatowe.

W r. 1922/3 na 255 szkół średnich państwowych — 64% miało stały nadzór lekarski, w średnich prywatnych 57%, w seminarjach naucz. na 104 — 74%. Na 54 preparand naucz. 47 ma swoich lekarzy, ma ich także większość szkół zawodowych. W szkołach powszechnych w Warszawie 1 lekarz przypadał na 2600 dzieci.

Szk. powsz. wiejskie wizytują z rzadka lekarze powiatowi. Na 28000 szk. powsz. w których się kształci około 3 milionów dzieci w r. 1923 około 1000 podlegało tej wizytacji. Niektóre sejmiki (w woj. lubelskim) uchwały w roku zeszłym powołać rejonowych lekarzy objazdowych.

Przedszkole (ochronki) w r. 1921 na 1743 ochron tylko znajdujące się w większych miastach i miasteczkach były otoczone opieką lekarską.

Higjenistki szkolne czynne są w szkołach powszechnych jako wykonawczynie poleceń lekarzy szk. Pierwsza Warszawa wprowadziła w r. 1917/18 6 higjenistek szk. W 1922/23 Warszawa miała ich 30, Łódź 26, Lwów 14, Włocławek 5, Białystok 4, Płock 2 i t. d.

W r. 1921/22, higjenistki szkolne odwiedziły 1927 rodzin dzieci, uczęszczających do szk. powszechnych, zaszczepiły 7554 razy ospę, w ciągu 490 dni asystowały przy kąpielach. Dzięki ich pracy liczba dzieci brudnych i zawszonych zmalała: w Warszawie w r. 1921/22 w I półroczu wynosiła 40%, w II tylko 15% u dziewcząt; u chłopców z 8% spadła na 2,8%.

Budynki szkolne z 255 szkół średnich państw. tylko 48% posiada budynki odpowiednie, 52% nieodpowiednie, z czego 30% zupełnie nie nadające się. Na 108 seminarjów zaledwie 44% budynków jest odpow. do celów szkolnych, 56% nie nadaje się, z tego 28% jest zupełnie nieodpowiednich. 16% szkół średnich i 20% seminarjów nie posiada boisk szkolnych, 40% szk. śr. i 46% semin. nie posiada sal rekreacyjnych.

(c. d. n.)

Wskazówki dla harcmistrzów.

Czerwiec — miesiąc specjalnej uprawy karności, posłuszeństwa i lojalności.

Harcerz jest posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.

Wyrobić musimy w sobie i w młodzieży nie tylko zewnętrzną karność, umiejętność poddawania się woli rozkazującego, choćby połączoną z wysiłkiem do najlepszego spełnienia rozkazu ale — i to trudniejsze — lojalność, karność wewnętrzną, umiejętność pogodzenia swej woli z wolą przełożonego, uznania autorytetu jego lub autorytetu tych źródeł, z których jego władza płynie.

Lojalność nie narzeka na ciężki rozkaz, nie krytykuje, nie szuka słabych stron zarządzenia czy nawet osoby rozkazującej — przeciwnie, wychodzi na spotkanie rozkazu, choćby był niemiły; z najlepszą wolą stara się zrozumieć przełożonego; a swoje uwagi spokojnie i taktownie w odpowiednim czasie, jemu właśnie przedstawi.

Lojalny nie obmawia przełożonych, nie plotkuje o nich, przeciwnie, staje w ich obronie i swoją postawą przyprowadza do porządku gadatliwych, złośliwych, wogóle niewyrobionych lub zdemoralizowanych kolegów.

Lojalny, pracując z kimś wspólnie, zwłaszcza w jakimś środowisku, kierowniczem, jak Komenda Chorągwi choćby rada drużyny, nie krytykuje współpracowników środowiska poza niem, nie przeciwdziała ich zamiarom, nie osłabia swojemi indywidualnymi pomysłami, nieuzgod.

nionemi z współpracownikami, działalności kierowników i środowiska. Jeśli poglądów swoich z poglądami kolegów, mimo prób, uzgodnić nie może, poddaje się większości lub zakłada votum separatum, które go dopiero uprawnia do przeprowadzania swych planów na terenie organizacyjnie bezpośrednio wyższym, lub opuszcza środowisko, jeżeli różnice są poważne i zasadniczej natury.

Lojalny ma subtelność wycucia kogo i o czym można informować, co się działo na zebraniach czy konferencjach, chociaż o poufności ich nie było mowy. Kieruje nim nie gorączka języka, lecz wzgląd na dobro sprawy.

Lojalność obowiązuje wzajemnie przełożonych w stosunku do podwładnych.

Lojalnym trzeba być wogóle wobec wszystkich, z którymi ma się do czynienia. Bodaj to jeden z najważniejszych pierwiastków „dżentelmeństwa” — rycerskości, po naszemu.

Zrób sobie rachunek sumienia z swej lojalności, instruktorze, instruktoro, nim zaczniesz pracować nad wyrobieniem tej cnoty społecznej w młodzieży.

Wiele jeszcze na ten temat da się powiedzieć — tyle tymczasem dla pobudzenia myśli Waszej w miesiącu karności harcerskiej.

Fr. W. Förster, Szkoła i charakter, przyczynek do pedagogiki posłuszeństwa etc, przekł., M. Łopuszańskiej, zwłaszcza stronicie 66 — 188.

Fr. W. Förster, O wychowaniu obywatelskim, przekł. Dr. J. Kretz,

tenże — *Wychowanie człowieka, w wielu miejscach pożyteczne materiały.*

X. Jan Zawada, Czuj Duch, wyd. 1913 r., str. 80, Karność.

Stefan Kuta, Rozważania Harcerskie, str. 30, Karność
St. Sedlaczek, Szkoła Harcerza, wyd. III, str. 170
Gawęda o karności.

A. Pawełek, Młoda drużyna, str. 136, Zasady pracy zbiorowej.

E. Piasecki-Schreiber, Harce młodzieży polskiej, wyd. III, str. 296, Karność.

Stanisław Szczepanowski, O polskich tradycjach w wychowaniu,

tenże — *Myśli o odrodzeniu narodowym, wiele głębokich i pięknych myśli, także o temacie na dziś interesującym.*

ZŁE CYFRY.

Stan rachunków na kontach Loterji Fantowej na budowę Związkowej Stancji Harcerskiej w Warszawie przedstawiał się na dzień 25 kwietnia 1925 r. (włącznie) jak następuje:

Lp.	ODDZIAŁ	Wpłacono do 17.III.1925 r.		Obowiązkowe minimum rozsprzedaży wg.rozdzielnika	% biletów sprzedanych w stosunku do minim. obowiąz.	Środowisk zorganizowanych	Pieniądze wpłaca środowisk
		złoty ch	za biletów				
1	Białostocki	9.595.—	1.919	2.500 bil.	76,8%	11	11
2	Wołyński	7.435.—	1.487	2.100 „	70,8%	13	10
3	Sosnowiecki	12.327.70	2.465	3.920 „	62,9%	16	9
4	Wileński	6.085.—	1.217	1.960 „	62 %	11	8
5	Brzeski	10.650.—	2.130	4.360 „	48,9%	23	16
6	Pomorski	9.394.06	1.879	4.000 „	47 %	16	9
7	Radomski	5.883.—	1.177	3.720 „	31,6%	11	9
8	Warszawski	24.140.—	4.828	16.080 „	30 %	18	18
9	Lubelski	10.701.—	2.140	7.200 „	29,7%	19	14
10	Płocki	1.965.—	393	1.400 „	28 %	7	4
11	Poznański	12.075.30	2.415	9.200 „	26,3%	25	21
12	Kielecki	3.203.—	640	2.480 „	25,8%	7	7
13	Lwowski	9.884.—	1.977	9.440 „	20,9%	39	30
14	Łódzki	8.564.—	1.713	8.200 „	20,8%	29	13
15	Śląski	5.456.80	1.091	6.040 „	18 %	13	11
16	Krakowski	3.745.—	749	6.520 „	11,5%	13	12
17	Włocławski	804.—	161	4.320 „	3,7%	9	6
		141.907.86	28.381	93.440 bil.	30,4%	280	208

W poprzednim numerze „Harcmistra” ogłaszaliśmy stan rachunków Loterji na dzień 17 marca, 27,8% sprzedanych biletów w stosunku do ustalonego obowiązkowego minimum. Obecnie procent ten wynosi 30,4%, a więc przez 5 tygodni podniósł się zaledwie o 3%! To bardzo zły objaw.

Tylko wyteżony wysiłek w ciągu ostatniego miesiąca rozsprzedaży może uchronić od pogrzebania całego przedsięwzięcia i... odsunięcia na długo fundamentów pod Stancję Harcerską. Wysiłek ten musi być dokonany, Harcerstwu partacka robota nie przystoi; gdy zechcemy to zrobimy!

Z wydawnictw.

Rocznik Pedagogiczny, Serja II, tom II, rok 1924, z kroniką i bibliografią za lata 1922 i 1923, Książnica-Atlas, Warsz.-Lwów 1924, str. 575, 200×125, I-szy tom II-iej serji rocznika, za r. 1921, wyszedł w 1923 r. Wydawnictwo to, podjęte z inicjatywy kilku osób, grupujących się w Redakcji, sfinansowane przez zasłużoną Książnicę T. N. S. W., jest dziś niezbędne dla każdego interesującego się wychowaniem. Jest to jakby encyklopedia najaktualniejszych zagadnień wychowawczych, uzupełniana z roku na rok, a dzięki znakomicie opracowanej kronice i bibliografii, dająca przegląd wszystkiego, co się dzieje u nas, a częściowo i zagranicą, w dziedzinie wychowania, oświaty pozaszkolnej, zrzeszeń młodzieży i oświatowych i t. d. Nie wyobrażam sobie poważnego działacza harcerskiego, któryby tej książki choćby pobieżnie nie przerzucił, nie miał do niej stałego dostępu dla informowania się w różnych sprawach, związanych z naszą pracą. Jeżeli mamy naprawdę, a nie w fantazji tylko wiedzieć co się w wychowaniu robi.

Bezpośrednio zagadnień bliskich nam dotyczą zwłaszcza artykuły: H. Rowid, O szkole twórczej, Radlińska Rola książki i biblioteki, St. Sedlaczek Harcerstwo (krótki syntetyczny szkic wprowadzający), E. Piasecki Wychowane, fizyczne, E. Nowicki, Rozwój prac oświatowych i inne. Ważne są informacje o wyższym szkolnictwie pedagogicznym, o szkolnictwie poza Rzeczpospolitą — i cały szereg zawartych w kronice. Bibliografia harcerstwa obejmuje 42 numerów za r. 1922 i 12 za r. 1923.

Podziwiać należy ogrom pracy wykonanej przez redakcję Rocznika, którą stanowią S. Dickstein, J. Joteyko, J. Piątek, St. Świdziński, Br. Kozłowska sekretarka i H. Radlińska redaktorka i właściwa organizatorka wydawnictwa.

St. S.

V Sprawozdanie Naczelnej Rady Harcerskiej za rok 1924, Wyd. N.Z.H.P., skł. gł. C.K. Dostaw Z.H.P. str. 62, 180×105; cena 1 zł. W uwagach ogólnych znajdujemy próbę syntetycznego ujęcia działalności Z. H. P. w r. 1924. Sekretarjat Generalny, Główne Kwatery, Komitet Złotu, Dział Starszego Harcerstwa, Dz. Kół Przyjaciół, Dz. Wydawnictw, Dz. Propagandy, Dz. Skarbowy, C. Komisja Dostaw Z.H.P. przedkładają szczegółowe sprawozdanie, uzupełnione przez rozdziały Harcerstwo Polskie Zagranicą, oraz: Stosunki ze skautami innych narodów. Siędem tablic statystycznych przedstawia Harcerstwo w liczbach, wykaz władz naczelnych i oddziałowych z adresami dopełnia całości.

W kolejnych rocznych sprawozdaniach widoczny jest postęp do obejmowania możliwie dokładnego całości prac Z. H. P., a nie tylko działalności władz naczelnych. Należy dążyć do tego, aby w wszystkie zarządy Oddziałów na 1 marca każdego roku najpóźniej, drukowały swoje sprawozdania w formacie uzgodnionym z formatem N.R.H., aby następnie mogło być opracowane systematyczne ujęcie całości i przedewszystkiem należyte zestawienie dat statystycznych, tak, aby sprawozdanie N. R. H. z opracowanymi razem sprawozdaniami Z. O. i tablicami statystycznymi stanowiły „rocznik harcerski”, obrazujący całokształt prac naszych.

St. S.

Wychowanie fizyczne, kwartalnik, red. prof. Dr. E. Piasecki, Administr. Poznań 3, Ogród Botaniczny, Studium Wychowania Fizyczn.—rocznie 10 zł. Zeszyt 7—12 za rok za rok 1924 m. Inn. zawiera: Wychowanie fizyczne w Grecji starożytnej (E. Piasecki); Harcerstwo w Polsce i zagranicą. Informacje o studjach i egzaminach nauczycielskich. Zeszyt 1 za r. 1925: Wychowanie fizyczne w Polsce przedrozbiorowej i w. inn.

Zjazd Zarządu Oddziału w Lublinie. 7.III.1925 r. odbyło się zebranie Lubelskiej Komendy Chorągwi żeńskiej w obecności Naczelnej Inspektorki Harcerskiej

dh. M. Wocalewskiej. „Lublin żeński“ jak czytamy w sprawozdaniu dh. Wocalewskiej, zwracać zaczyna uwagę na stronę organizacyjną — poczynając od samej Komendy Chorągwi.

8.III.1925 r. odbył się Zjazd Oddziału Lubelskiego Zjazd Opiekunów i Opiekunek drużyn i zebranie starszej młodzieży harcerskiej.

Zjazd Oddziału rozpoczął się o godz. 11.20.

Sprawozda ię z działalności Z. O. składał Przewodniczący Z. O. Druh prof. Łukaszewicz. Ogólne wrażenie jest takie, że Z. O. Lubelskiego walcząc z dużymi trudnościami, zrobił wiele, aby uporządkować organizacyjnie Oddział — szczególnie duży w silek znać w kierunku uregulowania spraw finansowych — stan kasy przedstawiał się rok temu strasznie — Z. O. oddziedziczył wyrażnie 1 zł. 90 gr. i niezmierne długi. Obecnie długi te są spłacone. Duże zasługi w tym względzie położyło Koło przyjaciół przy Z. O. Zarząd Oddziału usiłował nawiązać współpracę ze szkołami — riestety, niezbyt się to udało, ponieważ na zaproszenie Z. O. na zebranie dyrektorów przybył tylko jeden dyrektor — Z. O. również stara się o utworzenie Rady Kół Przyjaciół. Sprawy K.P.H. ożywiły się w ostatnich miesiącach, dzięki akcji loteryjnej Kół Starszego Harcerstwa w Oddziale Lubelskim niema — Koło St. Harcerstwa składało się wyłącznie z instruktorem i instruktorów czynnych.

Sprawozdanie z prac Komendy Chorągwi żeńskiej składała Komendantka Chor. Dh. a Jan na Gołębiowska. Ogółem Chor. liczy 710 harcerek w 27 drużynach (10 gimnazjalnych, 5 seminaryjnych, 8 szkół powszechnych, 3 zawodowych, 1 zuchów). 9 instruktorek mianowanych (7 podharmistrzyń i 2 przewodnice). Charakterystyczna jest znaczna liczba harcerek starszych (powyżej 16 lat) w drużynach to dowodziłoby, że instruktorki lubelskie znalazły sposób na utrzymanie w organizacji dziewcząt starszych. Pod względem obozowym rok ubiegły, jest dla Chor. Lubelskiej dodatni: wzięły udział w Złocie Narodowym, odbyło się 6 kolonji (roku poprzednim tylko je na), z tego jeden obóz pod namiotami, poza tem odbył się 1 kurs i 1 Zjazd drużynowych. Natomiast współpraca starszego społeczeństwa wygląda trochę gorzej: brak opiekunek drużyn — istnieją zaledwie 4 Kola Przyjaciół przy drużynach żeńskich Drużyny naogół nie mają izb co w wysokim stopniu utrudnia prowadzenie pracy, nie posiadają warsztatów. W Lublinie istnieje biblioteka drużyn żeńskich. Na przyszłość Komenda Chorągwi postanawia zwiększyć ilość dojazdów (dotąd w ciągu kilku tygodni 1925 r. odbyła się już 6. podczas, kiedy w całym ubiegłym roku było ich 8), latem urządzi Złot Chorągwi, kursy i kolonje drużyn, w ciągu roku odbywać się będą zawody drużyn.

Sprawozdanie z Chorągwi męskiej składał Komendant Chorągwi dh. Kazimierz Grochowski. Chorągiew liczy 1400 harcerzy w 38 drużynach — z tych większość jest ze szkół średnich — jedna robotnicza. Obozów w roku ubiegłym było mniej niż poprzedniego, z powodu Złotu Narodowego, w którym wzięło udział 331 harcerzy (obozów było 8) — stosunek szkół do drużyn jest różny, podobnie jak stosunek rodziców. Naogół społeczeństwo jest dość obojętne — nie ulega wątpliwości życzliwość władz wojskowych dla harcerstwa. Podobnie jak drużynom żeńskim utrudnia pracę drużynom męskim brak harcerek.

Naczelnictwo, Wiceprzewodniczący St. Sedlaczek, Główna Kwatera M. Redakcja „Harc mistrza”, serdecznie dziękują tym wszystkim, którzy nadesłali życzenia Wielkanocne.

tego, kogo winno Starsze Harcerstwo obejmować. Dalsze uchwały podkreślają konieczność przystąpienia we wszystkich środowiskach do tworzenia zrzeszeń Starszego Harcerstwa, polecają Wydz. Wyk. St. Harc. opracowanie deklaracji ideowej St. Harcerstwa, która w „oparciu o prawo i przyrzeczenie harcerskie określić winna cele i zadania Starszego Harcerstwa oraz rolę w życiu narodu i ludzkości”, wreszcie polecają Zarz. Oddziałów, ażeby referentów do spraw St. Harc. powoływały w porozumieniu z Wydz. Wyk. Star. Harc. Komisja jako zjazd delegatów Kół St. Harc. dokonała wyborów Wydziału Wykonawczego, w skład którego weszli: druż. Jan Grabowski—przewodniczący, dhna Wanda Prażmowska, dhna Marja Stypińska, dh Mieczysław Chmielewski i dh. Julian Firstenberg. Prócz tego Komisja powzięła szereg rezolucyj, przesłanych jako dyrektywy do Wydziału Wykonawczego, a więc w sprawie utworzenia pisma Starszego Harcerstwa, kontaktu z Głównymi Kwaterami, popierania Loterji na budowę Związkowej Stancji i t. p.

Obrodam Komisji przewodniczył dh. Antoni Olbromski, na posiedzeniu był obecny dh. Tadeusz Strumiłło.

Konferencja Programowa Starszego Harcerstwa, zwołana przez Nacz. Z. H. P. do Warszawy na 15-IV b. r., odbyła się przy udziale przedstawicieli czterech kół (Ak. koło Harc. w Poznaniu, S. H. S. (S. H. S. nie zgłosiło formalnego przystąpienia do Z.H.P.) i Warsz. koło Harc. w Warszawie, koło St. Harc. w Częstochowie) oraz Naczelnictwa Z. H. P. Przewodniczył dh. Olbromski. Konferencja wysłuchiwała referatu dh. Kowalewskiego o „roli, zadaniach i środkach Starsz. Harcerstwa”, dhny Prażmowski o sprawach organizacyjnych i o piśmie St. Harc. i dh. Sieroszewskiego o ideologii St. Harc. Po szczegółowej dyskusji, która wypełniła cały dzień, konferencja powzięła kilka uchwał, wypowiadając się za utworzeniem specjalnego pisma St. Harcerstwa, oraz za opracowaniem deklaracji ideowej, co do której ustalono ogólne tezy ideowe jako opinię konferencji w tej sprawie. Następną konferencją według opinii konferencji Warszawskiej winna zająć się szczegółowo taką deklaracją, którą opracować winien Wydział Wykonawczy.

Odprawa Komendantek we Lwowie dnia 19 kwietnia 1925 r. Głównym tematem obrad były projekty pracy wakacyjnej.

Kom. Chor. Lwowskiej, Krakowskiej, Poznańskiej, Sosnowieckiej i Warszawskiej projektują urządzenie obozów instruktorskich oraz kursy dla drużynowych łącznie z kursami dla zastępowych Kom. Chor. Toruńskiej, Łódzkiej i Lubelskiej.

Chorągiew Śląska urządza po jednym obozie dla zastępowych w każdym hufcu. Prócz kursów każda z chorągwi zamierza zorganizować w jaknajwiększej liczbie obozy wypoczynkowe przy drużynach, względnie poszczególnych hufcach.

Większość z wymienionych kursów odbędzie się w Pieninach, inne obozy projektują komendy umieścić przeważnie w miejscowościach górskich albo nad morzem.

G.K.Z. kursu instruktorskiego w roku bieżącym nie zamierza urządzać, natomiast przy obozach, prowadzonych przez drużnę Wandę Prażmowską i Hannę Dydyńską, utworzone będą kursy dla instruktorek.

Dh. Olga Małkowska organizuje w sierpniu dwutygodniowy obóz międzynarodowy, poza tem w ciągu lata czynny będzie obóz roboczy w Sromowcach—zgłaszać się należy do dhny Małkowskiej bezpośrednio.

Dh. Marja Wocalewska urządza, jak zwykle, kurs nauczycielski. Zgłoszenia na ten kurs przyjmuje i wyjaśnień udziela Naczelny Inspektorat Harcerski (Al. Ujazd. 37 m. 12 — dhna Marja Wocalewska, Nacz. Insp. Harc.). Komendy porozumiewały się też w sprawie wymiany druhen na obozy. Projekty Chorągwi niewymienionych nie zostały ogłoszone, ponieważ na odprawie nie było ich przedstawicielek.

Do dnia 15 maja komendantki zobowiązały się złożyć raporty przedwakacyjne Chorągwi.

Odprawa Komendantów Chorągwi Męskich. Dnia 16 kwietnia odbyła się we Lwowie odprawa Kom. Chor. przy udziale 14 Komendantów lub ich zastępców. Nie byli obecni Kom. Chor. Toruńskiej, Lubelskiej i Kieleckiej. Na odprawie prócz omówienia szeregu spraw bieżących druż. Sedlaczek zreferował wyniki ankiety w sprawie prawa harc., a dh. Heidich omówił organizację Komend Chorągwi. Referat dh. Sedlaczka wzbudził bardzo ożywioną dyskusję. Przy końcu odprawy w związku z ustąpieniem dh. Heidricha ze stanowiska Nacz. G.K.M., ks. F. Szczerbicki Kom. Chor. Brzeskiej w imieniu wszystkich komendantów podziękował dhowi Heidri-

chowi za dotychczasową pracę i nader miły stosunek jaki dh. Heidrich umiał wytworzyć pomiędzy Gł. Kw. Męską i Komendami.

Zjazd Oddziału Brzeskiego odbył się dn. 22 marca. Na program Zjazdu złożył się referat dh. Kosteckiego pt. „Harcerstwo na Kresach” oraz cały szereg spraw bieżących. Z najważniejszych uchwał wymienić należy uchwałę o zwolnieniu w r. 1926 dwutygodniowego Złotu Oddziału; Złot ma być próbą kwalifikacji drużyn, a przyczyni się znakomicie do zbliżenia harcerek i harcerzy Oddziału Brzeskiego. Zjazd wysłał depeszę do Druha Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Szkola Harcerza” Sedlaczka jest już na wyczerpaniu. Kilkadziesiąt ostatnich egzemplarzy można jeszcze nabyć w C. K. D. H.

Czy warto urządzać tygodnie harcerskie? Akcja Tygodnia Harcerskiego od kilku lat rozpoczynana, w żadnym roku nie przybrała ogólnozwiązkowego charakteru. Od czasu do czasu gdzieś ktoś urządzi jakiś „tydzień” lub „dzień” harcerski i na tem koniec. A jednak akcja Tygodnia Harcerskiego przynieść może, pomijając już wielkie korzyści propagandowe, duże bardzo korzyści natury finansowej. Jak czytamy w nadesłanem nam sprawozdaniu Z.O. Poznańskiego w sprawie Tygodnia Harcerskiego w ciągu 1924 r. na terenie Oddziału na 56 środowisk Tydzień urządziły 24 środowiska — a więc niespełna połowa, a pomimo to dochód z Tygodnia Harcerskiego stanowi 40% ogólnych dochodów Zarządu. Jak widać ze sprawozdania brakiem Tygodnia Harcerskiego we wszystkich prawie środowiskach jest bardzo mało urozmaicenie ich programów. Nabożeństwo, akademja, odczyt, rzadziej już jakieś przedstawienie i czy zbiorowy dobry uczynek—to wszystko, na co zdobyła się pomysłowość harcerska? A doprawdy, warto pokreślić głową trochę i urządzić Tydzień Harcerski z programem, któryby zainteresował całe środowisko.

Z mowy ministra oświaty, prof. St. Grabskiego w Sejmie w dn. 27.IV.1925.

Zadaniem ministerjum oświaty musi się stać wychowanie typu obywatela, zdolnego zapewnić Polsce siłę, bezpieczeństwo i należne w świecie cywilizowanym stanowisko. Dzisiejszy typ duchowy społeczeństwa polskiego nie całkowicie celowi temu odpowiada.

Walka o niepodległość, przetrwanie niewoli wytworzyły w nas specjalne cechy umysłowe i uczuciowe, które daly nam siłę do przetrwania niewoli i zerwania jej kajdan, ale nie są to cechy, jakich teraz potrzeba do budowania potęgi i postępu własnego państwa.

Ministerjum nie może być tylko urzędem do zakładania szkół i kształcenia nauczycieli, ale musi stworzyć warunki do wychowania potrzebnego Polsce duchowego typu obywatela. Ze to jest możliwe świadczy przykład Komisji Edukacyjnej, która przekształciła umysłowość i uczuciowość narodu, dźwigając Polskę z upadku i zapewniając jej wspaniałe odrodzenie duchowe. Z tego widzimy, co może zrobić konsekwentna praca wychowawcza.

Wyżej ponad danie pewnej sumy wiadomości stawiam wychowanie charakteru i umysłu, zmienienie uczuciowej kultury i wszczepienie wytrwałości, której nam brak abyśmy byli nie tylko konsumentami, ale i producentami ludzkiej cywilizacji, zespolenia karność obywatelskiej z indywidualną inicjatywą i twórczością. To wymaga gruntownej zmiany metody, teorii i poglądów, których uczniowie nie mogą zrozumieć, lecz jedynie powtarzają, co wytwarza kulturę łagi. Należy zmniejszyć zakres wiedzy, ale niech dzieci unieją gruntownie to, czego ich się uczy.

... Powinna ustalić się opinja, że lepiej być dobrym ślusarzem, niż kiepskim literatem.

II Narodowe Zawody Strzeleckie zgodnie z uchwałą Głównego Komitetu Narodowych Zawodów Strzeleckich odbędą się dn. 6, 7 i 8 września w Krakowie i mają być poprzedzone zawodami okręgowymi. Do Głównego Komitetu Nar. Zaw. Strzeleckich oprócz całego szeregu organizacyj zaproszono Z.H.P. Z ramienia Z.H.P. w pracach Komitetu bierze udział dh. phm. E. Ginalski.

Piękny pomysł. 4-ta drużyna skautowa w Oxnard (Kalifornia) zainicjowała wymianę flag narodowych pomiędzy wszystkimi organizacjami skautowymi świata, przysyłając jedwabną flagę, małego formatu, także do Naczelnictwa Z.H.P. W imieniu Naczelnictwa zrewanżuje się Dział Zagraniczny.

L W O W S K A

FABRYKA CHEMICZNA

„TLEN”

Spółka z ogr. odpowiedzialnością.

Kapitał Udziałowy 280.000 złotych.

Spólnicy wyłącznie Polacy, chrześcijanie.

..... ROK ZAŁOŻENIA 1898.

WYRABIA i POLECA:

Mydła toaletowe wyborowej jakości,

Wody kolońskie i kwiatowe,

Środki do zębów: woda do ust, pasta i proszki.

Kosmetyki,

Kąpiele kwasowęglowe.

CENNIKI i OFERTY NA ŻĄDANIE.

Adres: „TLEN” Zamarstynów, koło Lwowa.